



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

DO PORTUGALII

NA ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

(2 - 6 sierpnia 2023 r.)

MSZA ŚWIĘTA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

Lizbona, „Parque Tejo”

(Park Tagu)

Niedziela, Święto Przemienienia Pańskiego

6 sierpnia 2023 r.

[Multimedia]

„Panie, dobrze, że tu jesteśmy!” (*Mt 17, 4*). Te słowa, które wypowiedział apostoł Piotr do Jezusa na Górze Przemienienia, chcielibyśmy powiedzieć również my po tych intensywnych dniach. Piękne jest to, czego doświadczamy z Jezusem, co przeżyliśmy razem, i piękne jest to, jak się modliliśmy, z wielką radością serca. Zatem możemy zadać sobie pytanie: co zabieramy ze sobą, wracając do codziennego życia?

Chciałbym odpowiedzieć na to pytanie za pomocą trzech czasowników, opierając się na Ewangelii, której wysłuchaliśmy. Co zabieramy? *Jaśnieć, słuchać, nie lękać się*. Co zabieramy ze sobą? Odpowiadam, posługując się tymi trzema słowami: *jaśnieć, słuchać, nie lękać się*.

Po pierwsze: *jaśnieć*. Jezus się przemienił. Ewangelia mówi: „Twarz Jego zajaśniała jak słońce” (*Mt 17, 2*). Nieco wcześniej zapowiedział On swoją mękę i śmierć na krzyżu, burząc w ten sposób obraz potężnego, światowego Mesjasza i zawodząc oczekiwania uczniów. Otóż, by pomóc im przyjąć Boży plan miłości wobec każdego z nas, Jezus bierze trzech z nich, Piotra, Jakuba i Jana,

prowadzi ich na górę i przemienia się. Ten „blask” przygotowuje ich na noc męki.

Przyjaciele, drodzy młodzi, my także potrzebujemy dzisiaj nieco światła, błysku światła, które byłoby nadzieją, pozwalającą stawić czoła wielu ciemnościom, które ogarniają nas w życiu, wielu codziennym porażkom, aby stawić im czoła w świetle zmartwychwstania Jezusa. On bowiem jest światłem, które nie gaśnie, jest światłem, które jaśnieje nawet w nocy. „Bóg nasz rozjaśnił oczy nasze” (Ezd 9, 8) – mówi kapłan Ezdrasz. Nasz Bóg oświeca. Oświeca nasze spojrzenie, oświeca nasze serce, oświeca nasz umysł, oświeca nasze pragnienie uczynienia czegoś w życiu. Zawsze ze światłem Pana.

Ale chciałbym wam powiedzieć, że nie stajemy się jaśniejący, gdy stajemy w świetle reflektorów – nie, to oślepią. Nie stajemy się jaśniejący. Nie stajemy się jaśniejący, kiedy okazujemy doskonały wizerunek, uładzony, dobrze wykończony, nie, ani też, gdy czujemy się silni i odnosimy sukcesy, ale nie jaśniejący. Jaśniejemy, promieniujemy blaskiem, gdy przyjmując Jezusa, uczymy się miłować jak On. Miłowanie jak Jezus – to sprawia, że jaśniejemy, to nas prowadzi do spełniania uczynków miłości. Nie łudź się, przyjaciółko, przyjacielu, staniesz się światłem w dniu, w którym będziesz czynił dzieła miłości. Ale kiedy zamiast spełniać uczynki miłości wobec innych, patrzysz tylko na siebie, jak egoista, światło gaśnie.

Drugi czasownik to *słuchać*. Na górze obłok świetlany osłania uczniów. A ten obłok, z którego odzywa się głos Ojca, co mówi? „Jego słuchajcie”. „To jest mój Syn umiłowany (...) Jego słuchajcie!” (Mt 17,5). W tym zawiera się wszystko – wszystko, co trzeba czynić w życiu, zawiera się w tych słowach: *Jego słuchajcie*. Trzeba słuchać Jezusa. Na tym polega cały sekret. Słuchaj tego, co mówi do ciebie Jezus. „Nie wiem, co mi mówi”. Weź Ewangelię i przeczytaj, co mówi Jezus, co mówi do twojego serca. On bowiem ma słowa życia wiecznego dla nas, On objawia, że Bóg jest Ojcem, że jest miłością. On wskazuje nam drogę miłości. Słuchaj Jezusa. My bowiem, mimo dobrej woli, podążamy ścieżkami, które wydają się ścieżkami miłości, ale ostatecznie są egoizmami udającymi miłość. Strzeżcie się egoizmów udających miłość! Słuchaj Go, bo On ci powie, jaka jest droga miłości. Słuchaj Go.

Jaśnieć to pierwsze słowo, bądźcie jaśniejący; słuchać, aby nie zbłądzić, i wreszcie trzecie słowo: *nie lękać się*. Nie lękajcie się. Słowo to bardzo często powtarza się w Biblii, w Ewangeliach: „nie lękajcie się”. To były ostatnie słowa, jakie Jezus wypowiedział do uczniów w chwili przemienienia: „Nie lękajcie się!” (Mt 17, 7).

Do was, młodzi, którzy doświadczyliście tej radości – miałem powiedzieć: tej chwały, i rzeczywiście jest to rodzaj chwały, to nasze spotkanie; do was, którzy pielęgnujecie wielkie marzenia, ale często przyćmiewa je lęk, że się nie zrealizują; do was, którzy czasami myślicie, że nie dacie rady – niekiedy ogarnia nas pewien pesymizm; do was, młodzi, mający pokusy w tych czasach, by się zniechęcić, uznać siebie za nieodpowiednich lub ukrywać cierpienie, maskując je uśmiechem; do was, młodzi, którzy chcecie zmieniać świat – a to dobrze, że chcecie zmieniać

świat – i chcecie walczyć o sprawiedliwość i pokój; do was, młodzi, którzy angażujecie się w życiu z wysiłkiem i wyobraźnią, ale wydaje się wam, że to nie wystarczy; do was, młodzi, których Kościół i świat potrzebują, tak jak ziemia potrzebuje deszczu; do was, młodzi, którzy jesteście teraźniejszością i przyszłością; tak, właśnie do was, młodzi, Jezus mówi dzisiaj: „Nie bójcie się”, „Nie lękajcie się!”.

W krótkiej chwili milczenia niech każdy powtórzy sobie w sercu te słowa: „Nie lękajcie się”.

Drodzy młodzi, chciałbym spojrzeć w oczy każdemu z was i powiedzieć: nie bójcie się, nie lękajcie się! Co więcej, powiem wam coś bardzo pięknego. To już nie ja, to sam Jezus patrzy teraz na was, patrzy na was Ten, który was zna, zna serce każdego z was, zna życie każdego z was, zna radości, zna smutki, sukcesy i porażki, zna wasze serca. I dziś do was mówi, tutaj w Lizbonie, podczas tych Światowych Dni Młodzieży: „Nie obawiajcie się, nie bójcie się, odwagi, nie lękajcie się!”.